

ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

GAZETA TYGODNIOWA

dla osób, rodzin i organizacji katolickich



„ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE”

Kosztuje: kwartalnie 1 zł. 40 gr.
dwumiesięczna 95 gr.
miesięczna 50 gr.
prenumerata płatna z góry

KATOLICY ŁĄCZCIE SIĘ!

Adres Redakcji i Administracji
Białystok, ul. Kościelna 3

CENA OGŁOSZEŃ:

cała strona 100 zł.
wiersz milimetrowy 30 gr.
miedzy szpalatami 50 gr.
dla poszukujących pracy 5 gr.

Socjalizm a religia

Twórcą międzynarodówki, Karol Marx, nazywał wszelką religię wogóle „opium” usypiającem człowieka.

Bebel wołał w Sejmie niemieckim: oddajmy niebo aniołom i wróbiom; w państwie przyszłości upadnie religia sama przez się. Naszym celem politycznym jest państwo, ekonomicznym — socjalizm, religijnym — ateizm.

W roku 1870 na zebraniu w Paryżu Varlin wykrzykiwał: Bóg skończył swoją rolę, mamy go dosyć!

Jak w państwie socjalistycznym upada religia sama przez się wiemy dzisiaj z krwawego przesładowania kapłanów i wiernych synów kościoła w Rosji, gdzie tysiące chrześcijan wymordowano, by zniszczyć jedynie religię.

O tem, czy „Bóg skończył swoją rolę” przekonujemy się z triumfalnych pochodów wiernych kościoła katolickiego podczas obecnego roku jubileuszowego. W dzień Wielkiejnocy miliony otoczyli Papieża w Rzymie — a nawet w Rosji bezbożne wszystkie cerkwie były przepelnione, chociaż musiano zaraz po północnym, rzucić nienawistnie nabożeństwo iść do fabryk.

Skąd ta nienawistnie socjalizmu do religii i Kościoła, gdzie jej źródło?

W starej polszce socjalistów o absolutnej wolności człowieka w tem demagogicznym doktrynerstwie tkwi źródło nienawiści.

Tysiącem pęł opłatują nieublagane prawa natury śmiertelnika, a socjalizm nagałtł wznawia możliwość absolutnej wolności człowieka.

Choroby, starość, zatarcane się sił z latami, ograniczone rozum i w końcu niedołężność zmysłów stwierdzają, że człowiek rodzi się i umiera niewolnikiem praw natury, których bezwzględność łagodzi tylko religia.

Stąd religia wpływa z natury człowieka.

Ale religia jest idealistką i nie może pogodzić się z materialistycznym poglądem międzynarodówki. Socjalizm wierzy, że życie ludzkie zamyka się w granicach kołyski i trumny i usiłuje z tego powodu skierować całą energię człowieka jedynie ku zdobyciu rozkoszy zmysłowej a nie chce wiedzieć, że w człowieka odzywa się głos sumienia, który go łączy z religią i wiara;

głos niezależny od żadnych wpływów zewnętrznych tego świata, który przynosi duszę człowieka do Prabuty Istnienia i Szczęścia, do Boga...

A tego głosu nikt i nie zgłuszył nie zdola, bo to krew z krwi głoś całej ludzkości, głos nie obciążony dziedzictwem niskich, przyziemnych instynktów.

Nie przerażają nas zatem niedorzeczne bredzenia i majaczenia socjalistów o zniszczeniu i wyparciu z życia religii, która ich zdaniem niby ma „obalumać” ludzi. Nasza wiara, to słowa Chrystusa: „Ufajcie, jam zwyciężył świat”.

Nie przekonują nas o przyszłym „raju socjalistycznym” bez religii; zdajemy sobie bowiem doskonale sprawę z namiętnościami przykładów, wziętych poprostu z życia, że ten obiecany „raj” — to gwałt, przemoc, więzienie, to — śmierć.

„Nie przekonajcie szaleńcy, że „Bóg skończył swoją rolę”!

Kościół w zwycięskim pochodzie zawsze będzie śpiewał „Te Deum laudamus” — Cielbie, Boże, chwalimy — jak również z bólem serca patrzeć na zwierzałe mogły ludzkości ubiegłych wieków, nie omisskać przy grobach największych swoich wrogów powtarzać:

„Wieczne odpocznienie racz im dać Panie...”

Uroczystości kanonizacyjne św. Jana Bosko.

Uroczystości wielkanocne roku bieżącego swą nadzwyczajną wspaniałością przeszły wszelkie oczekiwania. Dodała im specjalnego blasku kanonizacja św. Jana Bosko. Wzięto w niej udział 25 kardynałów, m. in. Jem. Ks. Kardynał August Hlond, 80 arcybiskupów i biskupów, wraz z obrymnie licznymi duchownymi i niezliczonymi rzesze wiernych, wypełniających do ostatniego miejsca bazylikę i wielki plac św. Piotra przed bazyliką. O godz. 8-ej zrana z pałacu watykańskiego wyszedł pochód prowadzący Ojca św. do Bazyliki. Pochód ten wśród niebывалego entuzjazmu tłumy przeszedł przez plac drogą najkrótszą do świątyni, wityny honorami wojskowymi przez przedstawicieli oddziałów armii włoskiej i gwardji papieskiej. Po uroczystem ogłoszeniu kanonizacji błą-

Jana Bosko i wyznaczeniu dnia 31 stycznia na obchód jego święta Ojciec św. odczytał w czasie Mszy św. homilię, poświęcając żywota św. Jana Bosko a zwłaszcza jego zastugom na polu wychowania młodzieży. W czasie nabożeństwa chory papieski wykonał nowe utwory Ks. Perosiego „Te Deum” i specjalnie na uwzględnienie uroczystości — skomponowana Missa Santissime Redemptionis. Po Mszy św. odbyła się adoracja relikwii Krzyża św. Gdy rzesze wiernych opuściły bazylikę, Papież wyszedł na balkon zewnętrzny świątyni, skąd wobec nieprzejęranych rozentangzowanych tłumów udzielił błogosławieństwa „urbi et orbi”, a następnego ogłosił przez kardynała Fumasoni-Bionde odpust zupełny.

Godnem uwagi jest fakt, że Ojciec św. mimo niezwykle wyczerpującej pracy w ciągu ostatnich dni, kiedy codziennie wygłaszał po 3-6 przemówień i załatwiał niezliczoną ilość spraw bieżących, nie czuł się zmęczony i po wzorczyjszych uroczystościach, trwających przez 6 godzin, w dalszym ciągu był świeży i pełen energii.

Oddział Jem. Kardynała Hlonda w uroczystościach kanonizacyjnych św. Jana Bosko.

Jem. Ks. Kardynał Hlond, po wspamiętanych uroczystościach związanych z kanonizacją księdza Jana Bosko udaje się do Turynu, miejsca głównej działalności świętego na Triduum poświęcone podobnym uroczystościom. Z Turynu zaś wyjeżdża do Lubliany, gdzie również przygotowuje się wielki obchód na cześć Don Bosko.

Oczy świata katolickiego zwrócone są dziś na zakon księży Salezjanów i na wielką radość, którą przeżywa. Zakończony zakon, wyniesiony na ołtarze, nie przestaje czuć nad swem dziełem, które w sposób naprawdę cudowny rozprzeczniło się i rozrosło po całej kuli ziemskiej. Rodzina salezjańska nie jest bowiem sama. Liczy ona setki tysięcy swych zwolenników i współpracowników świeckich we wszystkich narodach. Świadczą o tem liczne delegacje, które przybyły do Rzymu, by razem z księżmi Salezjanami wziąć udział w ich święcie. Jest jakaś siła niezwykła, która wszystkie warstwy ludności ku nim pociąga. Siła ta, to wola i cudowny czyn Don Bosko, dążenie do podniesienia, umoralnienia i uspołecznienia człowieka. Wielki ideał nowoczesny, dany światu przez nowoczesnego świętego.

Polscy w uroczystościach tych — przypadli Wielki zaszczyt. Rodzinę salezjańską reprezentuje Prymas Polski Ks. Kardynał Hlond. On jest u boku Ojca św. tłumaczem tego nowoczesnego nawskrosz zakonu, tej wielkiej salezjańskiej idei, jako kardynał i jako Salezjanin — należy do najwybitniejszych i najpopularniejszych działaczy św. Kolegium. Poza tem wszyst-

kim znane są jego zasługi dla Kościoła w Polsce. Nazwisko i autoritet Prymasa Polski znajdują oddźwięk światowy. Katolikom Słowianom jest Ks. Kardynał Prymas szczególnie bliski. Cieszą się oim zawsze, gdy między nimi się zjawia. Wiadomo jak serdecznie był podejmowany na uroczystościach w Nitrze przez Słowaków. Nie mniej radośnie powita go katolicka Lubiana, dokąd się udaje na żądanie Ojca św. Ks. Kardynał Hlond jeszcze przed 20-ym kwietnia wróci wprost z Lubiany do Poznania.

O poparciu dla pracy katolickiej.

W tych dniach J.E. Ks. Biskup Dr. A. Szełęgaj, pasterz diecezji łuckiej wydał do duchowieństwa swej diecezji orędzie nawołujące do planierania pracy katolickiej a przede wszystkimiem piety rok dopiero istniejącego a już dobrze dla sprawy polskiej i katolickiej zastuszonego na wysockim poziomie stojącego tygodnika dziejejalnego: „Zycie Katolickie”.

„Dziś szczególnie — czytamy w liście — dobry społeczeństwa katolickiego stały się przedmiotem gwałtownych napaści. Fano-szy się w społeczeństwie rozluźnienie obyczajów, którego ostrze uderza w świętość i wartość rodzinnych ognisk. Roznosi się słowem i piśmem fałszywe teorie, które mają odwrąć człowieka od tego, co jest źródłem jego mocy i szczęścia, t.j. od Boga i Chrystusowego Kościoła. W tych smutnych powojnych czasach, kiedy umniejszają się prawdy od synów ludzkich”, (Ps. 112) kiedy zanik zdrowia moralnego w narodzie grozi wewnętrzna niemoc, górze jeszcze, kiedy różne rodzaje bezbożników — czy zniewolone usługi wstrząsną ustawami na jakich się opiera cały porządek i dobrobyt społeczny, czy można stać objętnie i patrzeć jak tysiące dusz, nam powierzonych a okupionych Krwią Zbawiciela, zatrują jak fałszywych doktryn, w tych pismach podawanych ludowi naszymu?”

Katolicy teoretycznie przynajmniej wagę prasie; praktycznie jednak jej krzewienie — znaczenie zaniedbał!”

Nie wystarcza jednak tylko ostrzeżać przed złą książką i prasą. Kto by w ten krótki sposób brońmi dąra duszę, podobnym byłby do tego, który woliaby: nie jedzie truciźni! — a nie daby zdrowego pokarmu. Trzeba dusze nakarmić dobrą strawą, trzeba dać człowiekowi dobre piśmo! Trzeba się jać tego samego źródła, którego używa wróg, z tą tylko różnicą, że broni naszą moralnie wartościową ocale niebo będzie wyższą, doskonalszą. Twierdzom fałszu i zepsucia przeciwstawiamy szanę prawdy, idealu, czystości, szlachetności ducha...”

Szczególnie ważnem jest to w takiej diecezji kresowej, jak Łucka, gdzie znaczne nieraz oddalenie od świątyni nie zawsze pozwala wiernym słuchać słowa Bogo-

HIPOLIT LISOWSKI

Śmierć dziecka

O, synku mój najdroższy, ukochane życie,
Już nie powiesz mi dzisiaj „Dzieńdobry o świecie.

Już rączek nie zarczujesz na szyję matczyną, —
Oj, biedne, zeszytywałe w bżów girlandzie gin!

Już nie klęknieś, jak dawniej, do paciera za mną,
O, synku, gasisz słońca! Ja sama... Tak ciemno...

Śpiewałam ci piosenki przy kolebce słodkie —
Dziś nad grobem zasumnia smutne brzozy wiotkie...

Karmiłam ciebie z piersi miłości napojem —
Dziś robaki się tuczyły będą ciałem twojem...

Uczyłam cię po ziemi chodzić, moje dziecko, —
Dziś ona zimnym iletm twoją trumnę zgniecie...

Ubrałam cię w sukmanek dostojnie, poćwiecnie, —
A dzisiaj przyobleką twoje szczątki pleśnie...

Pamiętasz, jak karmiłeś ptaszki przed okienko? —
Dziś one nad mogiłą śpiewać będą ciekno...

O, synku, mrugnij oczkiem, porusz wargą bładą!
O, synku, biją dzwony! smutni goście jadą!

O, synku, czyż ci w chacie miejsza mało było?
Czy może pokrzywdzono — idziesz w ziemię zgnilą...

O, synku, wbiłeś matce w samo serce sztylet,
Synku, o, synku! — — —

dach partyjnych, lecz przy najwyższych przewodnich idealach życia chrześcijańskiego, aby znalazło się — wyraża Arcypasterz życzenie — w każdym domu katolickim, a zdrowe ziarna tak niejednolite rzucające na jego łamacz aby wydały plon jak najobfitszy.

Ze świata

Duszpasterstwo w amerykańskich obozach pracy. Wskutek utworzenia 1462 obozów pracy na terenie Stanów Zjednoczonych, duchowieństwo katolickie stanęło wobec niezmiernie trudnego zadania, jakim jest zorganizowanie duszpasterstwa dla tak wielkiej rzeszy młodzieży (mieszkańcy obozów pracy składają się przeważnie z przedstawicieli z bardzo młodego wieku), zwłaszcza, że właśnie w archidiecezjach południowych i zachodnich, gdzie najwięcej obozów, kapłani są bardzo nieliczni. Jak się okazuje większość z podróży młodzieży nie posiada nawet najbardziej elementarnych pojęć o nauce chrześcijańskiej, tak że łąka, jaką tutaj mają do spełnienia kapłani, posiada pierwszorzędne znaczenie dla Kościoła.

643 przemówienia papieskie w ciągu roku. „Vita e Pensiero” ogłasza ciekawą statystykę przemówień papieskich w ciągu Roku Jubileuszowego. Według tej statystyki Ojciec św. wygłosił w tym okresie 620 przemówień, 14 homilii oraz 9 mów na konsystorzach.

Niezwykły pociągający wynik misyj. Z Frankfurtu n/M donoszą o niezwykle owocnym rezultacie przeprowadzonych tam misyj przez o. Redemptorystów i Franciszkanów. W okresie mianowicie od 12 lutego do 9 kwietnia r. ub. ojcowie ci, w ogólnej liczbie 11 osób, przeprowadzili misję misyjną na zupełnie nowych oparte zasadach i połączone z odwiezaniem wieprych po mieszkaniach. Wynikiem tej akcji jest to, że w jednej tylko parafii St. Gallus zanotowano po tych misjach 21 tysięcy nawróceń.

Budowa świątyni katolickiej w Moskwie. „Reichspost” donosi z Moskwy, że w związku z warunkami uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone Am. Półn. zapewniającym wolność uchwały wywołaniem amerykańskim, przybył do Moskwy k. Leopold Brown, jako duszpasterz dość licznej kolonii katolików amerykańskich. Ks. Brown zamierza przystąpić niebawem do budowy kościoła, pierwszego, jaki od czasu przewrotu powstał na terenie ZSSR.

Starsza siostra litowała się wtedy nad biednym bezradnym bractwem.

Jakże zostało płakało po nocach, że nie mogła temu chłopcu, któryby jej wszystko poświęcił, odważnie się uczucie.

Jej-li to wina, że patrząc na Stefana, widziała, na ile tego schyłku sylwetki, wspaniałą dekorację tano?

III.
Helena siedziała, jak zwykle przy oknie. Przy oknie tyła ciało, bo dusza, chej, dałoko: zapadłe wioski murzynskie, dzicy, północy mieszkańcy, palmy, banany, lwy i tygrysy; rzywe dale, skosne czary, nabrzmiałe obwisłe wargi, jakieś gwary, podobne do bicia w bęben. Płaczę się że wszystko chodził po głowie, bez ładu, bez nazwy, bez miejsca...

Ale oto, jakby za pociśnięciem różdżki zrodzijskiej, ukazuje się na tem tle misionarka. Rzesa czarnych gniebie się do jej rąk.

Wchodzi matka — List do ciebie Helena czyta: „Najukochańska Helu! Nie pisałem tak długo, bo miałem nawal przy. Obecnie złożyłem wszystkie egzaminy. Za kilka dni przyjeżdżam.” Wtedy...

List wypadł bezwładnie z rąk Heleny.

IV.
Od samego rana Helena przygotowała się do podróży, pakuje manatki, zbiera drobizgi...

Jaką rozmowa w przedpokoju. Nie inaczej! Stefan.

— A, dokąd to jedziemy, w podróż?
— Tak, w podróż...
— Na długo?

Rząd Sowietów już przeznaczył odpowiedni teren, a ponieważ ks. Brown zdobył już uzyskać potrzebne fundusze, budowa kościoła rozpocznie się zapewne już wiosną r. b.

Nielomność katolików alzackich i lotaryńskich. Wśród katolików Alzacji i Lotaryngii zapanowało silne wzburzenie z powodu zarządzenia miejscowych władz, przyznające kierownikom szkół prawo pozabawienia dzieci nauki religii na żądanie rodziców.

Obecnie rząd centralny w Paryżu zażądał od władz alzacko-lotaryńskich statystyki, która ma stwierdzić, w jakim zakresie ludność uczyniła użytek z tego rozporządzenia. Statystyka owa ujawniła niezwykle pocieszające zjawisko: oto mimo wszelkich zabiegów ze strony wolnolowularstwa i mimo presji czynników oficjalnych wycofano z nauki religii mniej niż pół procenta wszystkich dzieci.

Wielkonoćna Komunia św. studentów wyższych szkół francuskich. W odpowiedzi na zaproszenie do wspaniałej wielkonoćnej Komunii św. nadesłano 16.337 podpisów z dwudziestu dwu wyższych uczelni, z czego 3.588 podpisów przypada na politechnice, 3.065 na t. zw. Szkoły Centralne, 1.639 na wyższą szkołę przemysłową i t. d. Do tego dochodzą tysiące zgłoszeń z miejscowych ośrodków akademickich Francji.

Blizsze wejście w stosunki wśród młodzieży akademickiej pozwala stwierdzić niewątpliwie odrodzenie duchowe elity francuskiej. W takiej np. Szkole Centralnej z 841 studentów 763 należą do Kościoła katolickiego; z nich w pierwszym piątku każdego miesiąca przystępują do wspólnej Komunii św. Podobne objawy można zaobserwować na politechnice.

Wielkonoćna w Jerozolimie. Wskutek zbiegu świąt chrześcijańskich z mahometańskimi i żydowskiemi Jerozolima była przepelniona pielgrzymami, dla których nie mogło być znaleźć dostatecznej liczby pomieszczeń.

Samych tylko chrześcijańskich pielgrzymów przybyło przeszło 5.000.

Posąg Chrystusa-Króla na szczytce góry Chaletard, znaney uprzednio jako Mons-de-Lans w Szwajcarii, posiadającej przepiękny widok na dolinę Rodanu, ma stanąć w niedługim czasie wielka figura „Chrystusa-Króla na pamiątkę 1900-letnia Odkupienia. Figura ta będzie miała 25 stopy wysokości. W podstawie jej o wysp. 26 stopi mieścić się będzie kaplica, która stanowić ma ostatnią stację Drogi Krzyżowej od wsi do tej istniejącej w lasach na zboczu góry.

— Na zawzwał... I popłynęły z oczu łzy strugą i mocno poraz pierwszy i ostatni pocałowała Stefana.

— Jadę na misję. Postanowiłam sobie...
— Ale zastanów się! Jesteś taka słodka, jeszcze cię jak tygrys zadusi — próbował żartować przed samym rozpaczy zaciśnięciem gardła...

— Nie odradzaj mi — bo niema sensu. Powiem ci szczerze i otwarcie. Kocham Julka, ale dalem ci słowo, że nie wyjdę za niego zamąż... Zresztą wiesz — i rozplakała się znowu — życie takie krótkie, a człowiek powinien je oddać na usługi innych... marzyłam zawsze o tem, ażebyś nie miał być, tylko być, Stefan i matka dia tych biednych, opuszczonych czarnych braci.

— Teraz Julek powraca, mam-li oddać mu rękę? A ty mój biedny chłopczyku?

— Wiesz Stefanie, szczęście doczesne, za którym tak człowiek ugania, to znowy dym — to paleniskowy swąd. Spełnienie wyższych zynów — to za-dowolenie moralne i to szczęście...

V.
Przemleńno wiele, wiele dni. Helena żył dawno na jakiejś płacie misyjnej. Stefan codzieln wterując pilki gasy i czasopism misyjnych, a nuz znaleźć imię siostry Magdaleny... Otrzymał posadę; wstąpił jednak wolnie chwile od pracy przystąpił w melancholijne dżdżnienie obcasami pod oknami pozaogrodzajnego swegoogó szczyścia.

Biedny Stefan!

w kościele. Piśmo diecezjalne odgrywa tu rolę niezmiernie doniosłą, a spełnia ją tem lepiej, gdy jest tak przewodzone jak „Zycie Katolickie” z Lucka, o którym najwyższe słowa uznania wygłaszają ludzie bardzo poważni nawet z poza granic diecezji. Iżdać jednak o to, by najbardziej jej spopularyzować. Potrzeba ze strony wiernych i duchowieństwa czynu.

„Nie dopuścimy — pisze Ks. Biskup — aby synowie ciemności osiągnęli przewagę, szerząc złe. Niech obok głosu, który płynie z naszych świątyni, obok nauki, która płynie z ambon, obok dźwięku dzwonów, tonu śpiewu i muzyki kościelnej, niech plyn-

nie także słowo nauki w postaci słowa drukowanego, w postaci piśm naszych, które pójdzie z człowiekiem do jego domu dotrze do najdalszych krainców parafii, a nieraz dostanie się do rąk tego, który progu świątyni zwykle nie przestępuje, i jego do kościoła pociągnie”.

W pracy tej ma wziąć udział Duchowieństwo kresowej diecezji ludekij znane z ogromu wysiłku włożonego w budowę i ozdobę świątyni oraz udziału w akcji społecznej i oświatowej. Przy pomocy Bractw Kół Różańca i S.M.P. „Zycie Katolickie”, niosące zawsze zdrowy pokarm duchowy, skupiające ludzi nie przy interesach i zasa-

HIPOLIT LISOWSKI

HELENA.

I.
— Położ się lepiej, dziecinco, odpocznij!

— Trudno! W życiu rozmocnie się zdarza. Zresztą nie twoja wina — pani Stecka wodziła pieszczotliwie dłonią po falistych włosach córki — wszystko się jeszcze naprawi...

— Jakaś ty dobra, mamol! Tylko na sercu tak ciężko...

— Głusiu... Helu! nie myśl o tem! Dobrej nocy! — serdecznie matczynej pocałunek, miękki, oddalające się kroki i Helena pozostała sama.

Podkucnąwszy na otomiane patrzy przez zafraunkowane okna i duma, marzy...

Popielisty mrok saczy się z rogów pokoju, uwypukła się w jakies koszarne kształty.

Jaki gorący, nerwowy dzisiejszy dzień! Od samego rana warty, grupki, pogawędki, gdzieś niedzgie szloch, wzdusle szkolnych korytarzy. W południe... nie zdała matryki... Dyrektor w rogowych okularach, składał gratulacje, ścisnął ręce, tylko nie jej...

Właściwie niema się nad czym zastanawiać, szkoła dusiła jej wyobraźnię, sztyrdzco penetrowała tajemie jej idealizm, nie rozumiejąc duszy dziewczęcej. Co drugi nauczył — to pedant, zasklepył w szpaczychnych formułkach pseudowiedzy. Za matematyką! Koleżanki — bezdusne laiki, stroje, szminki, zabawy; jedynie ksiądz prefekt — święty i boby człowiek.

W tej segregacji bitaskich jej osób, zatrzymała się na jednym punkcie, który miał być jej blaskiem i szczęściem.

Julek! Był taki... Zresztą czy ona wie jaki? — Kochata go i koniec.

Warszawa — różno, gwaro, białe, ościplające rozgrzane, jak żelazo, żrenice wielkiego miasta, czarne jak czeluzi, jak rozpac, jak medza... Ale w tym tłumie, nieścisły, Julka odnależć nie sposób. I tylko od czasu do czasu, jakgdyby zniknął, przychodzą listy, coraz krótsze i banalniejsze, a między wierszami coś, jak nuda, czy przymus...

„Małe miasteczko wpadało w sen, w jakiś letarg uliczny, do jutra... Gdzie niedzgie zapóźnień przychodnie, jakiś cień mignął pod oknem...”

II.
Tak, tak! Nie mylił się. To Stefan. Chodził sobie pod oknami i obcasami melancholijnie wydzwania historje swego życia. Bzeł Co za kłopot z tym dużym chłopakiem!

Zanudza ją proposita do ostatniej wytrzymałości.

Niema dnia, żeby nie złożył wizyty. Siaduje wtedy u jej kolana. Mówi o swojej miłości, gwałtownie, mocno, zaklina, nawołuje grozi.

Potem jednak przechodzi do skrajnej apatii, rezygnacji ze wszystkiego, mówi o samobójstwie i... płacze, jak strasznie płacze. I tak codziennie. Znała już za pamięć ten jego repertuar uczuciowy. Bywały nieraz chwile, że czuła dia niego siostrzaną miłość, gdy czytywał jej swoje wiersze. Bo Stefan pisał wiersze...

Z kraju

Konsekracja Ks. Biskupa - nominata Brombosza. Dowiadujemy się, że konsekracja Ks. Biskupa - nominata Teofila Brombosza, sufraganu diecezji śląskiej, ma się odbyć w niedzielę dnia 6 maja r. b. w Sanktuarjum przy ulicy Ordynaryjnej w śląsku. J. E. Ks. Biskup Stanisław Adamski Uroczystości konsekracyjne odbędą się w Mysłowicach gdzie od szerego lat Biskup - nominat pełni obowiązki proboszcza.

Walka z sekularstwem i bezbożnictwem. Do walki z sekularstwem i bezbożnictwem w Polsce i wśród wybitnych polskiego zagranicą katolickiej władze kościelne powołały do życia miesięcznik pod nazwą "Prawda Katolicka". Pismo to wychodzi w Sandomierzu. Informacje o szczegółowym o rozwoju sekularstwa i bezbożnictwa a jednocześnie powołała na zarządy wysuwane przez sekulary i wolnościowców. Pismo cieszy się uznaniem w sferach katolickich które dał wyraz nuncjusz apostolski J. E. Ks. Arcybiskup Fr. Marmaggi w liście otwartym do redakcji. "Prawda Katolicka" wydanie również broszurki propagandowe: Księgi Kościół narodowy, Sekty religijne w Polsce, a ostatnio wydala broszurkę ks. dr. St. Grelowskiego p. t. Psychologia nawróconych. Broszurka ta zawiera szereg zdjęć wybitnych naukowców w ostatnim miesiączniku. Cena broszurki 30 gr. Prenumerata "Prawdy Katolickiej" wynosi 3.50.

Katolickie sfery polskie a w szczególności duchowieństwo katolickie, organizacje i działacze akcji katolickiej winni zaznaczyć się z temi wydawnictwami.

Zgon zasłużonego kapłana. Dnia 6 bm. zmarł w Poznaniu sp. ks. dr. Władysław Hozakowski kanonik metropolitalny poznański i protoprezbiter apostołski, wybitny uczonec, który od 40-letni lat rozwijał bardzo obfitą działalność publicystyczną, zasiłując swymi pracami trybunę teologiczną, historyczną, filozoficzną i społeczną liczone czasopisma polskie i niemieckie. Ułubioną dziedziną sp. ks. Hozakowskiego były przedzwystki nauki biblijne na temat których ogłosił kilka większych prac. Był także redaktorem znanego miesięcznika dla duchowieństwa "Unitas" w Poznaniu.

Zgon zasłużonego kapłana-sybilarza. Z szeregów duchowieństwa ułubionych zasłużonych bojowników o sprawę katolicką i polską, s. p. ks. infułat Paweł Frelak, który zmarł w dniu 29 marca w Kielcach. Urodzony w 1830 roku kapłan kształcił się w seminarium duchownym w Kielcach. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1874, poczem dalsze studia teologiczne odbywał w Akademii Duchownej w Petersburgu, którą ukończył w 1878 roku. W 1883 r. został wikaryem seminarium kieleckiego i na tem stanowisku pracował w ciągu 10 lat. Wydzieniony w 1895 r. dwa lata przebywał w cytelach warszawskiej, poczem skazany był na wygnanie i wywieziony na Syberję. Po trzech latach przynajmniej pobytu w Niżnym Ułdsku w gubernii kieleckiej pozwolono mu na zamieszkanie w Rosji europejskiej, gdzie na prac duszpasterskiej w Smoleńsku, Kazaniu i Jalcie upłynęły wygnaniowi dalsze trzy lata tułaczki. Prowincyjski wreszcie pro sześciu latach zepulacji m. in. w Płocicznie, Człedzi i Staromiesku. Wyczerpany przeżyciami więziennymi i przykrościami, jakich mu nie szczędziły władze duszpasterskie i odwołany z księdzem emeryta przy swoim bratanym i księdzu Pogrzeb sędziwego kapłana-patrioty odbył się w dniu 30 kwietnia w Kielcach.

Przegląd polityczny

POLSKA

Odjazd posła Z.S.R.R.
W związku z przemianą poselstwa socyetyckiego w Warszawie na ambasadę, dotychczasowy poseł Z.S.R.R. w Warszawie Antonow-Owsienuk wyjechał dnia 7-go kwietnia b. r. do Moskwy. Nowoutworzone stanowisko ambasadora Z.S.R.R. w Warszawie obejmuje Jakob Dawitau, dotychczasowy poseł w Atenach, przedtem w Teheranie.

ZAGRANICA

Wyrok na morderców rumuńskiego premiera.

W tych dniach sąd ogłosił wyrok na 52 członków „Zelaznej Gwardii”, oskarżonych o współdziałal w zamordowaniu rumuńskiego premiera Duca. Trzej główni zamachowcy zostali skazani na dożywotnie więzienie, pozostali zaś sąd uiniewnił.

Prolongata paktu neagresji Finlandja-Sowiety.

Prezydent Finlandji upoważnił posła fińskiego w Moskwie do podpisania przedłużenia fińsko-sowieckiego paktu nieagresji z 21 stycznia 1932—do końca 1945 roku.

Proklamacja konstytucji austriackiej.

Nowa konstytucja austriacka ma być na życzenie kanclerza Dollfussa uroczystie proklamowana w dniu 1 maja. Święto 1 maja będzie wogóle pozbawione charakteru partyjnego, a zamienione zostanie na święto ludowe.

Minister tranuski Barthou w Berlinie?

Minister spraw zagranicznych Francji Barthou rozpoczął cykl podróży po Europie, celem odwiedzenia z szefami rządów darych państw sprawy konsolidacji pokoju i bezpieczeństwa. Jak wiadomo, min. Barthou przejechał w drugiej połowie kwietnia do Warszawy; stąd następnie do Pragi.

Prasa podaje w związku z tem wiadomości, jakoby kanclerz Hitler nosił się z zamiarem przeszenia Min. Spr. Zagr. Francji, Barthou, do Berlina. Kanclerz Hitler pragnąłby odbyć z min. Barthou rozmowę w sprawie projektowanej nowej konwencji rozbrojenia.

Co owłady politycy litewscy o możliwości porozumienia z Polską.

Z Kowna donoszą: Czasopismo „Dienis” ogłasza ankietę z szeregiem działaczy politycznych w sprawie możliwości porozumienia z Polską.

Przywódcą ludowców Szelezwiczus oświadczył: „Aktywna polityka w stosunku do Polski, bez zrzeczenia się pretensyj litewskich do Wilna, miałaby bardzo doniosłe znaczenie. Tego rodzaju możliwość musi być znaleziona, ponieważ plany agresywne Niemiec w wysokim stopniu są zagrożają Litwie”.

Dr. Karvelis, członek Ch. D. oświadczył: „Nasza walka nie może pozostać bez skutków. Wszczęcie rokowań za wszelką cenę równałoby się krótkotrwałym czołkowi politycznej”. Wszelka jednak propozycja, uczyniona bezpośrednio lub przez pośrednictwem państw trzecich, należy rozpatrywać, stosunki bowiem z Warszawą są dla nas jednym z najważniejszych zagadnień”.

Sekretarz generalny stronnictwa narodowego Rasteinis oświadczył: „Moglibyśmy pójść na sto procent ustępstw, jednakże Wilno z naturalnego powodu zapieczętuje minimum naszych żądań”.

Kalendarzyk tygodniowy.

- KWIECIEŃ**
15. N. 2 po W. św. Bazylego.
 16. P. św. Benedykta Labra.
 17. W. św. Ancieta p.
 18. S. św. Apolonjusza
 19. C. św. Tymona m. Leona p.
 20. P. św. Teodora W.
 21. S. Anzelma b.

Kalendarzyk historyczny

16. 1340. Pierwsza wyprawa Kazimierza Wielkiego na Ruś Czerwoną.
17. 1577. Zwycięstwo polskie pod Lubieszowem nad zbuntowanymi Gdańskiem.
17. 1794. Wstych powstania w Warszawie.
18. 1582. Przywilej Batorego dla kozaków.
19. 1775. Zebranie się sejmu porzobiorowego w Warszawie.
19. 1773. Protest Rejlana przeciw rozbirowi Polski na sejmie warszawskim.
19. 1809. Bitwa pod Raszynem ks. Józefa z Austriakami.
19. 1809. Zgon pułkownika poety Cyprjana Godebskiego pod Raszynem.
21. 1809. Ks. Józef oddaje Warszawę Austriakom, a sam z wojskiem wycofuje się na prawy brzeg Wisły.

KRONIKA.

Płk. dypl. Więckowski wojewoda biłostockim. Prasa grodzieńska donosi: Jakiś się dowiadujemy, na wojewodę biłostockiego został wyznaczony pułkownik dypl. Więckowski, który w najbliższym czasie ma objąć urząd wojewody.

P. pułk. Więckowski jest byłym legionistą z 4 pułku Legionów (czwaratków).

Wybory do Rady Miejskiej w Białymstoku odbędą się w ostatnią niedzielę maja.

14 kwietnia w Resursie Obywatelskiej zbierają się przedstawiciele organizacji społecznych celem wywołania do życia Polskiego Komitetu Wyborczego.

Stan uprawnionych do głosowania przedstawia się następująco: katolików 23.705 osoby, prawosławnych z ewangelikami 5.376, a żydów 22.804. Gdyby poszli do urny wszyscy chrześcijanie wspólnie, to mieliby w Radzie biłostockiej większość rądných wobec żydów.

Ale tu potrzebne nadadźcie wysiłki. A może otrzeźwienie nastąpi? Many wszystkich chrześcijańskich głosów 29.079, a żydów przeciwko sobie 22.804.

Grono działaczy społecznych wydało odezwę do politycy w sprawie przyszłych wyborów do Rady Miejskiej. Odezwą domaga się jednej listy polskiej. Czytamy w odezwie, że społeczeństwo swym wybrańcom do Rady Miejskiej ma prawo i winno postawić jasno i wyraźnie żądanie, by Rada Miejska była wyłącznie i tylko terenem pracy nad zadaniami, mającymi na celu zaspokajanie kulturalno-społecznych i gospodarczych potrzeb ludności o charakterze publicznym, a nie terenem własni polityczny i rozgrywek partyjnych — odskocznia do walki z Rządem.

Lecc Rada Miejska jest organem samorządu polskiego — polskością nietylko z mienia, formami, datami tylko, że miasto nasze jest częścią składową terytorjum Rzeczypospolitej. Rada Miejska winna być wyrazielićca całokształtu potrzeb lokalnych kultury polskiej, winna być zatem polską i z ducha, obyczajną i tradycyjną.

A te rądz spełni ona wówczas tylko, gdy gospodarzami miasta będą ci, którzy stanowią istotną w niem większość — społeczeństwo polskie. Nie możemy dopuszczać do tego, co było dotychczas, aby mniejszość przemawiała w imieniu nas — większości.

To nie znaczy, rzecz naturalna, aby ludność niepoliska nie miała w Radzie Miejskiej swego przedstawicielstwa. Byłoby to niesprawiedliwe i wbrew interesom miasta. Gwarantuje jej to wreszta i Konstytucja i nowa ustawa samorządowa. Lecc jako w sprawie kulturalno-społecznej kultura i Rada winna być w swej pracy organicznie przejęjona polskością, co możliwe będzie wtedy, gdy przedstawicielstwo pol-

skie zgodnie ze stanem faktycznym będzie posiadało absolutną w niej większość.

Wielki czas tworzyć w Białymstoku opinię polską przynajmniej w tak ważnej sprawie, jak wybory.

„Bocho” rozpoczyna rozmowę przedwyborczą.
Wybory... Pierwsze strzały już padły — narazie nieszkodliwe w sypkich agentów reklamowych przekracza wszelkie granice.

Strzelano w przestrzeń — bez określonego celu.

Jedynie „Unzer Lebni” dosład swego jedynego i ulubionego konika, zastępującego wszelkie argumenty — antysemityzm.

Bezczelność w sypkich agentów reklamowych przekracza wszelkie granice.

Panowie ci, grupie społeczników polskich, zató, że chcą utworzyć w Polsce, w polskim mieście, jedną polską listę wyborczą — rzucają w twarz: Antysemityzm!

Zademu z Polaków nie przyszło przez myśl, by gronić żydów zató, że jednoczą się w jedną polską listę.

Nigdy! Jest to bowiem rzecz zupełnie zrozumiała i naturalna.

I jeśli ktokolwiek czyni krzywdę społeczeństwu żydowskiemu — to właśnie taka prasa żydowska jak „Unzer Lebni”, która miast dążyć do współzicia z gospodarzami tej ziemi — jętry przy każdej okazji, wrogo nastawiając bezkrytycznych czytelników do społeczeństwa polskiego.

Za tą podłą robotę, obliczoną na chwilowy zysk, kiedyś odpowiecie.

Z kim ma do czynienia tenże autor wyjaśnia:

Żydzi — hitlerowcy?
Cóż ktoś kto przytoczył to zestawienie pomysłi, że jest to żart, niestety, to prawda. Nie tak dawno prasa donosiła, że pewna część żydowska oświadczyła się za Hitlerem, tym właśnie Hitlerem, który radykalnie i energicznie zgłnił żydów w Niemczech.

Ostatnio znów nadeszły wiadomości, że niejaki Nuaman zorganizował związek narodowo-niemieckich żydów”, który to związek z każdym dniem ogromnie rozrasta się.

Tenże związek zorganizował ostatnio w Hamburgu zebranie żydów, którzy płaszczyli się przed Hitlerem.

Prasa stołeczna o zebraniu tem m. in. pisze:

Naumann wyraził solidarność z Goebbelsem, potępiającym sztukę żydowską. Zebranie hamburskie zakończyło się okrzykami „heil” pod adresem meszaja żydowskiego Hitlera.

Dość wypada, że nad trybuną mówców powlewał szlendar z swasiaką, przed którymi pełnili straż dwayi członkowie żydowsko-hitlerowskiego (!) związku młodzieży.

To się nazywa polityka koniunkturalna, to znaczy, że ten jest dobry, kto daje... zarobek.

Sumienie, naród, solidarność — to puiste frazesy dla żydów niemieckich.

Grant — to geld!

Dozoryc domowi. W zesłym tygodniu obradowała Nadzw. Komisja Rozjażenia w sprawie umownym wynagrodzenia dozorcóm domowym, którzy zostali podzieleni przez Komisję na 9 kategorii płac, zależnie od ilości wykonywanych przez nich czynności.

Nowoustalone place są niższe od plac zeslorzowych. Najniższa placą miejscowa wynosi 15 zł, a najwyższa 110 zł.

W zakładzie Siostr Szarytek od dłuższego czasu niezami żłodzię dopuszczali się kradzieży artykułów spożywczych, a wreszcie skradli 2 koce i 6 pak. Policja ustaliła, że sprawczyńmi kradzieży była Eudokija Pawłowa (Rynek Kośc. 5) była służącą w spółce z Kazimierzem Dobrym i Józefem Sokolowiczem (Wiatrakowa 4). Pawłowa została osądzona w areście.

150 tysięcy zł. nowych kredytów na rozbudowę miasta przyznał Bank Gospod. Krajowy, z których 50.000 zł. ma iść na remonty.

Zarząd Miasta podaje do wiadomości, że ma gotowe plany domów, które można ogłądać w Wydziale Technicznym.

POPIERAJCIE PRASĘ KATOLICKĄ!

Ministerstwo komunikacji uruchamia komunikację autobusową z Warszawy. Według nadesłanych z Warszawy wiadomości z dniami 18 kwietnia r. b. Ministerstwo Komunikacji uruchomi komunikację autobusową Warszawa—Białystok. Na linii tej będą kursowały wozy luksusowe. Ponadto na naszym terenie Ministerstwo uruchomi komunikację Warszawa—Grawo.

Walne zebranie Stowarzyszenia Robotników Katolickich odbędzie się 15-go kwietnia r. b. o g. 1 p.p. w lokalu Śt-nia.

Statystyczne wiadomości wykazują, że w wojew. m. Białymstoku zamieszkuje 95,042 osoby, w tem katolików 45,454 (45,7%), prawosławnych i ewangelików 9,884 (10,4%), żydów 41,724 (43,9%).

Licytacja wybrakowanych koni wojskowych. Komenda Garnizonu zawiadamia, że dnia 25 b.m. o godz. 9-jej odbędzie się w Białymstoku na targowisku końskim sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych w drodze licytacji. Udział w licytacji mogą brać wszyscy obywatele, nie pozabawiając prawa zawierania umów.

W razie niesprzedania wszystkich wybrakowanych koni — następną licytacją odbędzie się dnia 26 kwietnia b. r. o g. 9-jej rano.

Blagosławieństwo Ojca św. dla Ks. Arcybiskupa Jąbrzykowskiego.

Ojciec św. nadesłał JE. Ks. Arcybiskupowi Jąbrzykowskiemu, metropolie wileńskiej, życzenia powrotu do zdrowia i błogosławieństwo apostołskie.

W sobotę dnia 7 bm. JE. Ks. Arcybiskup Metropolita celebrował w aśyście liczego duchowieństwa przed obdawnym obrazem w Kaplicy Ostrobramskiej litanię do Matki Boskiej Ostrobramskiej. W czasie litanii tłumy wiernych zalegały ul. Ostrobramską. Była to pierwsza w r. bież. litania, transmitowana przez radiostację wileńską na całą Polskę.

Wielkanoc w Rosji Sowieckiej

Mimo ostrych zakazów—cerkwie przepełnione.

Z Moskwy donoszą, że święta Wielkonoce według kalendarza starego stylu, które w tym roku przypadły w tydzień po świętach obrządku katolickiego, obchodzono w wielką, jak i mińska. Mimo ostrych zakazów obchodzono świąt religijnych, cerkwie w Moskwie przepełnione były w nocy z soboty na niedzielę tłumami wiernych. Na szczególną uwagę zasługują fakt, że w tym roku również młodzież brała udział w religijnym świętaniu Wielkonoce. W cerkwiach znawczy było można liczne grupy młodzieży zarówno z Moskwy jak i pobliskiej okolicy. To samo zjawisko zaobserwować było można na prowincji. Świadcząco o to zalamanie się propagandy bezbożności, która zresztą w roku bieżącym prowadzona była z znaczną nie mniejszym nakładem sił i środków, niż w latach ubiegłych. W niedziele rano ulice Moskwy pokryte od soboty śniegiem zaroiły się, jak codziennie, tłumem robotników, podających do pracy. Wielu z

nich po nabożeństwie nocem w cerkwi udalo się do zajęć w obawie przed karami, ktorimi zagrożono za świętowanie Wielkonoce.

Ojciec św. w obronie młodzieży katolickiej w Niemczech.

Ojciec św., przyjmując ostatnio pielgrzymkę, złożoną z 500 osób młodzieży niemieckiej, stwierdził, że wita ją z radością ale jednocześnie i z troską, albowiem wie, jak trudna i uciążliwa jest chwila obecna dla katolików niemieckich wogóle, a młodzieży katolickiej w Niemczech w szczególności. Chciałby niemać przednią, by nie nadchodzili wieści niedobre. Ojciec św. nie traci ufności, że nadzieje — być może nawet wróćcie — lepsze jutro. Papież wie, że niejedną z obecnych i wogóle stowarzyszenia młodzieży wie nie wycierpieli, składając wodobohaterskiej odwagi i godną wyróżnienia wiarność zasadom, zaznacza jednak, że w takiej chwili każdy winien przypomnieć sobie św. Apostołów, którzy radości się gdy mogli dla imienia Jezus znieść przesładowania. Ojciec św. uczyni odciskając to, co dla Ojca św. jest najdroższym. Młodzież katolicka może być pewna, że Ojciec św. zawsze powie kłademenu prawdę i bronić będzie praw swych synów, praw, które są prawami sumienia, wiary katolickiej i czci bożej. Papież błogosławił obecnych, a zwłaszcza biskupów i tych wszystkich, którzy w tych ciężkich chwilach pomagają i utrzymująm życie chrześcijańskie, a właściwie i ściśle życie katolickiego. Nadeszły bowiem czasy, kiedy—zwłaszcza w Niemczech—nie wystarczy mówić o życiu według zasad chrześcijańskich, lecz wyraźnie: o życiu według zasad katolickich. Poza katolicyzm bowiem nie ma—iż prawo—nie pozostało z chrześcijaństwem. Jest tylko fałszywy chrystjanizm, który jest zaiste właściwie poganiestwem.

Niezasadzone żądania Synodu Cerkwi prawosławnej.

Jak donosi prasa rosyjsko-prawosławna, Synod biskupów Cerkwi prawosławnej wrócił się do Rządu o zgodę na utworzenie nowego biskupstwa prawosławnego dla Malopolski. Jako siedzibę biskupa wskazuje się Lwów.

Kuściółki katolicki jest najdalej od utrudnienia w Rosji ewangelicznej pracy duszpasterskiej. Zadanie jednak Synodu utworzenia biskupstwa prawosławnego w Malopolsce nie jest oparte na podstawach rzeczowych, ale widocznie wywołane jest chęcią demonstracji przeciwko utworzeniu Administracji Apostolskiej dla Lenkowszczyzny oraz zarzutem prowadzenia bardziej agresywnej akcji na rzecz prawosławia wśród ludności greko-katolickiej Malopolski Wschodniej.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę dane statystyczne, to pod względem liczby biskupstw Cerkwi prawosławna w Polsce zajmuje stanowisko uprzywilejowane. Na 25 milionów katolików obrządków łacińskich i greko-katolickiego przypada u nas 23 biskupstwa, czyli na jedno biskupstwo katolickie przypada przeciętnie około

1.100.000 wiernych. Na 5 i pół miliona prawosławnych w Polsce jest 5 biskupstw (Warszawa, Wilno, Grodno, Płnsk, Krzemieniec), czyli na jedno biskupstwo wypada 700.000 prawosławnych. Cyfra powyższa zatem wymownie wskazuje na to, że w porównaniu z Kościołem katolickim Cerkiew prawosławna posiada stosunkowo większą ilość biskupstw oraz sufraganii (po dwie na każde biskupstwo).

Teraz pytanie, dla kogo ma być utworzone nowe biskupstwo prawosławne? W Lwowie istnieje jedna niewielka parafia prawosławna, na Lenkowszczyźnie zaś w czasach ostatnich przeszło na prawosławie około 25.000 osób, pozatem istnieje tylko drobne grupy po większych miastach Malopolski, które nawet świątyni nie posiadają. Czyli razem dla 30—40 tysięcy prawosławnych musiałoby być tworzone specjalne biskupstwo.

Jak widamy więc niema żadnych podstaw rzeczowych i powozań do wystawienia żądań w sprawie utworzenia nowego biskupstwa prawosławnego. Nie leży też w interesie państwa polskiego czynnie wspomagać propagandę prawosławia wśród ludności katolickiej.

—0—

Prądy w Rzeczy za powrotem do Kościoła katolickiego.

„United Press” donosi z Berlina, że 600 pastarów ewangelickich w Rzeczy wróciło się jakoby do Ojca św. z piśmieniem, w którym wyrażają zyczenie ewentualnego powrotu do jedności z Kościołem.

Ruch ten powstał spontanicznie, a źródłem tego jest pogląd, że autorzy tej Papięza stanowią gwarancję utrzymania w czystości nauki Chrystusowej, natomiast akcja zliteryzowanych superintendentów protestanckich przedstawia wyraźnie niebezpieczeństwo dla chrześcijaństwa.

Wyraziłem też opinię jest przedewszystkiem wybitny teolog protestancki Karol Thieme, który ze swej strony wysłał również niedawno memoriał do Papięza, prosząc o umożliwienie porozumienia w kwestjach dogmatycznych.

—0—

Antyreligijna wystawa w Moskwie.

W Moskwie dokonano otwarcia wystawy bezbożności. Wystawa znajduje się w dawniej katedrze Kazanckiej.

Widać z tego, że w propagandzie bezbożnictwa władze sowieckie nie ustają.

—0—

Antyreligijne znaczki pocztowe w Sowietach.

Wskutek coraz częściej się powtarzających w rozmaitych pismach europejskich wzmianek, jakoby rząd sowiecki w najbliższej przyszłości zamierzał wypuścić serię znaczków pocztowych o charakterze wybitnie antyreligijnym, Międzynarodowe Towarzystwo Filatelistyczne ogłosiło protest, w którym zaznacza, że nie dopuści do tego, by podobne znaczki sowieckie przeszły poza granice Z.S.S.R.

—0—

Wobec zbliżania się 3-go Maja.

W życiu narodów niektóre zdarzenia historycznie zapisane są zlotem zgłoskami. W historii Polski takim zdarzeniem jest rocznica Konstytucji 3-go Maja, jako wyraz racz wórczych sił narodu, które zaśwadczyły wobec Europy o niespożytej sile

ducha narodu. Nie jest rzeczy przypadkiem że Polska Macierz Szkolna dzieła ten chęć narodowi polskiemu przypomniał i zarządzać wskazać, jakie są w odrodzeniu Polskisprawy najważniejsze dla wzkrzeszonego państwa.

Nikt nie wątpi, że oświata najwyższych warstw jest jedną z podwalin rozwoju kultury narodu. Gdzie zdrowa oświata dotrze, czy to będzie wioska zapadła na przedmieściu dom robotnika, czy w sze obudzi tam promyk oświaty, ukryty w głębi duszy rolnika, czy też robotnika.

Macierz zmierza w tym kierunku, aby dzieła ten był nietylko wspomnieniem wielkopomnego faktu, ale by stał się bodźcem odrodzenia wewnętrznego narodu. Macierz organizuje zbiorke, aby zebrane wkładne fundusze przeznaczyć na cele oświatowe. Więc też, gdy w tym okresie zapuka do serca naszego kwestarka lub kwestarka pełni powinności, nie zatraskując serca woiu apalem patriotyzmem, ale w miarę możliwości przysłużyć się zbawiennej sprawie.

—0—

Z wrażeń rekolekcyjnych.

Aczkolwiek minęło już kilka tygodni od tych chwil niezapomnianych jakiejś przeżył podczas ostatnich rekolekcyj wielkoposnych, jednak czuje za obowiązek wspomnieć jeszcze raz podzielił się z czytelnikami naszymi odczuciami z „Zjednoczenia Katolickiego” wrażeń i przeżyć z tych ujętych duchowo, oraz wyraża wdzięczność Czcią Rekoletantom. Pierwszą to raz w tak sprzyjających warunkach dane nam było odbyć te ćwiczenia duchowe. Tysiąc osób ze sfer urzędniczych, katolickich i innych mogło w skupieniu ducha wysłuchać przepięknej konferencji Przewielebnego Prof. Pawła Iłłińskiego, który deducją bezinteresownej uprzejmości naszych braci, wspaniale popularnie „braciszkami”, którzy uszyli wsię kaplicy na ten cel, gdzie każdy mógł zająć wygodny miejsce i bez zniechęcenia wysłuchać nauki oraz wziąć udział w błogosławieństwie Najśw. Sakr. A kto przybył raz, ten już dochodził do końca przyciągając słuchaczy jomych i krewnych, bo warto było słuchać tych z serca płynących przemówień tak żywcio ujętych w tak pięknej formie oddanych. Dokola słyszano się zachwyty słuchaczy i potężne pragnienie. Żebyż przetrwać z miesiąc można było uczęszczać rekolekcji!

Ile dobrych postanowień w owoy dniach powstało, jakie zmiany dokonaly się w wielu duszach, ilu umarłych ożyło, zgrombionych znalazło się — wie jeden Bóg. Nie mniej też ważnym jest to, że kto raz zasmakował w tych ćwiczeniach, ten już za wszelką cenę postara się uczynić to roku — owsem i otoczenie swoje do tego go skłoni — a to jest zysk ogromny, biskupkościwoi przybędzie coraz więcej żywcio członków, a Boga wiernych dzieci. Sądząc że będą wyrazicielką wszystkich, kto w tych rekolekcyjach wziął udział składając na tem miejscu Czciągodnemu ks. Rekoletantom i najserdeczniejsze podziękowanie za tyle świętych myśli, za tyle wysławianych z krzywdą własnego wątego zdania.

„aby dobry Bóg był mu sam „nagroder obita”.

Jedna z uczestniczek

Czytajcie „Zjednoczenie Katolickie”

Administracja czynna codziennie od g. 10 do 15-jej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. — Redaktor przyjmuje w czwartki, piątki i soboty od g. 11 do 14-jej.

Redaktor i wydawca: Ks. Kan. ALEKSANDER CHODYKO. Polska Drukarnia B. Hupperta w Białymstoku